

Kiedy firma Music Hall pojawiła się na naszym rynku, jej "amerykańskość" poddano od razu w wątpliwość. Producent nie działa jednak w odbiegającym od dzisiejszych realiów standardzie; biura projektowe mieszczą się w USA, ale faktyczna produkcja większości urządzeń – w dobrze znanym wszystkim rejonie Shenzhen. Dział gramofonów rządzi się jednak własnymi prawami i z PRC nie ma nic wspólnego. W tym przypadku produkcja jest europejska, czyli czeska... co potwierdza dumny napis na pudełku.



Music Hall MMF 5.3

Na początku tego roku producent zapowiedział gruntowną reorganizację całej oferty, z modeli starszych pozostał tylko najtańszy USB-1, a pojawiły się aż cztery nowe konstrukcje, niektóre z nich nawet w kilku różnych odmianach. Nową gamę zidentyfikujemy po symbolach z cyfrą 3 na końcu, wybrany do tego testu MMF-5.3 jest modelem trzecim od dołu, dostępnym w trzech wersjach kolorystycznych – czarnej, białej oraz czerwonej.

Podstawowe założenia konstrukcyjne nie zmieniły się względem poprzednika – modelu MMF-5.1.

Jedną z ciekawostek jest podwójna plinta chassis złożona z dwóch płyt MDF-u. Dolna spoczywa na wysokich, elastycznych nóżkach umożliwiających (przez wkręcanie) łatwe poziomowanie gramofonu. W tej części zainstalowano także silnik napędowy, synchroniczny prądu stałego, który elastycznymi komponentami oddzielono dodatkowo od ramy. Mimo wyboru takiego typu silnika, Music Hall nie ma elektronicznego przełącznika prędkości obrotowej (taki moduł występował w poprzedniej generacji gramofonów, ale obecnie nie

widzę go w ofercie, ponad wszelką wątpliwość nie ma go w fabrycznym zestawie), zmiany dokonujemy przekładając pasek na sąsiednie koło napędowe; w tym celu należy zdjąć talerz (oraz matę).

Obydwie płyty MDF stykają się zespołem sześciu elastycznych "koronek" – to oryginalny element tej konstrukcji – pojawia się odsprężnięcie mechaniczne płyty od silnika, a także lepsza izolacja od podłoża.

W górnej płycie zainstalowano łożysko kulkowe (smarowane olejem, a gdyby trzeba było go uzupełnić, producent zaleca olej silnikowy – samochodowy z dodatkiem Teflonu), precyzyjnie wyważony dynamicznie talerz został wykonany z aluminium.

Pomysłowym dodatkiem jest wklejona w plintę minipoziomica.

Music Hall stosuje proste ramie: z aluminiowej rurki ze zintegrowaną główką, o typowej, efektywnej długości 9 cali. Ramie umożliwia zarówno regulację VTA, jak i azymutu. Układ anti-skatingu jest układem z ciężarkiem zawieszonym na żyłce. Mimośrodkowe umieszczenie przeciwwagi oraz sposób jej montażu mają na celu odsprężnienie tego

elementu od ramienia i przydzielenie mu roli dodatkowego tłumika drgań.

Przewody sygnałowe poprowadzono wewnątrz plinty do niewielkiego modułu umieszczonego na samym dole, z parą gniazd RCA.

W fabrycznym komplecie znajdziemy pokrywę przeciwkurzową, a nawet centralny adaptor dla singli (zwykle 45 obr./min). Miłym dodatkiem jest również krążek dociskowy wkręcany na trzpień.

Wkładki firmy Ortofon od dawna znajdują się w większości modeli gramofonów MH (nie licząc tych najdroższych), chociaż wcześniej MH zaklinał nieco rzeczywistość ich własnymi nazwami. Teraz wszystko jest już oczywiste: MMF 5.3 jest dostarczany z wkładką z popularnej rodziny 2M w wersji Blue – to bardziej wyrafinowany i droższy model od tego, który występuje w tańszych gramofonach Red. Zakup wkładki (lub gramofonu z wkładką) 2M to inwestycja z gwarancją najprostszego i łatwo osiągalnego serwisu; całe wkładki 2M Blue są dostępne niemal wszędzie, a w wielu wypadkach wystarczy wymienić igłę.

ODSŁUCH

Brzmienie Music Halla można uznać za skrojone pod konkretne potrzeby, ale jest też na tyle uniwersalne, że ma potencjał dotarcia do szerokiej grupy odbiorców. Przede wszystkim nie można zapomnieć o tym, że słuchamy analogu – takie jest bijące z niemal każdego nagrania przesłanie. Gdzieś na wierzchu czuwa nad wszystkim czynnik wygładzający, harmonizujący i, gdy trzeba, wyrównujący wszystko, co "igła" przyniesie. Takie ukształtowanie brzmienia nie wymierza jeszcze globalnej, analogowej sprawiedliwości, nie sprawia też, że dźwięk staje się jednostajny. Jest jednak wystarczająco silne, by nadać mu delikatny, aksamitny charakter. Chyba najlepiej porównać Music Halla do całego mnóstwa źródeł cyfrowych (niezależnie od tego, czy będą to odtwarzacze CD, czy napędzane plikami Daki – byle w zbliżonej cenie), by okazało się, że ich brzmienie wciąż jest szczuple, techniczne, pozbawione oddechu i głębi; są jakby nerwowe, mało organiczne. Te wszystkie cechy Music Hall wydobywa z łatwością i gracją. Wysokie tony nie są pozbawione szczegółów, chociaż słodkie wykończenie ogranicza precyzję i pełne różnicowanie. Góra nie błyszczy się i nie iskrzy, ale nie brakuje jej soczystości, nie jest wysuszona i tępa.

Niskie tony są obszerne i zamaszyste, nie nazwałbym ich ociężałym, aczkolwiek często coś od siebie dokładają, wydłużając wybrzmienia. Nie kładzie się to cieniem na całości, bas tempa ani nie zwolni, ani nie podkreśli; ostatecznie najwięcej do powiedzenia ma środek pasma, zawsze z przodu, mniej dbający o budowanie planów, a bardziej o obecność i namacalność. Pozwala na bliski kontakt z artystami, z esencją muzyki, a mniej ze smaczkami realizacyjnymi i akustyką nagrania. Chwilami średnica wydaje się nawet grać nieco „siłowo”, jej dźwięki stają się masywne i dobitne, ale nie przechodzą w krzykliwość i ostrość. To właśnie coś, co wielu słuchaczy od dawna lubi, a inni – mogą polubić.

MMF 5.3

CENA: 4300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: NAUTILUS DYSTRYBUCJA
www.musichall.pl

WYKONANIE

Niepozorna, ale dopracowana konstrukcja z podwójną plintą i "wielopoziomową" dbałością o tłumienie drgań. Sprawdzone elementy, dobra wkładka 2M Blue.

FUNKCJONALNOŚĆ

Obsługa manualna, zintegrowana poziomicą, w zestawie pokrywa górna.

BRZMIENIE

Bliskie, bezpośrednie, esencjonalne, nie celebryje detaliczności, góra ze słodkim wykończeniem, bas obszerny i zamaszysty, ale nie spowalnia akcji prowadzonej głównie przez średnicę.



Na czas transportu dolne ramy są ze sobą skręcone, przed pierwszym użyciem gramofonu należy usunąć trzy śruby zabezpieczające. Silnik umieszczony w dolnej plintie, łożysko (a także ramie) przykręcono do górnej.



Zaawansowana konstrukcja bazy składa się z dwóch płyt MDF, rolę elementów odsprężających pełnią elastyczne kulki.



Music Hall stosuje klasyczny mechanizm anti-skatingu, bazujący na ciężarku i żyłce. Pożytecznym dodatkiem jest zintegrowana z górną plintą minipoziomicą, ułatwiająca ustawienie gramofonu.



Napęd paskowy wymaga ręcznej obsługi, zmiana prędkości oznacza konieczność zdjęcia talerza i przełożenia paska.



Music Hall współpracuje z tą samą fabryką, w której powstają gramofony Pro-Jecta, stąd też wkładka Ortofon.



Przeciwwaga została zainstalowana mimośrodowo, poniżej osi ramienia. Ramie ma stożkowy kształt i charakterystyczną dla urządzeń Pro-Jecta zewnętrzną, karbonową strukturę, metalową główkę nałożoną na rurkę ramienia.



Z tyłu, oprócz gniazdek, widać także... pojedynczą nóżkę, która ułatwia szybkie wypoziomowanie gramofonu.